Chrystus umarł w środę

Niżej prezentowany tekst jest logiczną analizą pewnych fragmentów Biblii. Pokazuje on, że w opinii pierwszych chrześcijan z okresu apostolskiego, która znalazła odzwierciedlenie w Piśmie Świętym, Chrystus umarł w środę. Oczywiście, dokładna data śmierci i – co się z tym wiąże – zmartwychwstania Jezusa nie ma żadnego znaczenia dla chrześcijan, dla których orzeczenie Biblii ma charakter ostateczny, gdyż Biblia nigdzie nie nakazuje z dniem śmierci czy zmartwychwstania Jezusa wiązać żadnego znaczenia. Ustalenie tej daty może mieć jedynie pewne znaczenie praktyczne dla chrześcijan święcących sobotę, którzy mogą w ten sposób odrzucić najpowszechniej słyszane uzasadnienie odstępstwa od Bożego przykazania nakazującego święcić sabat dnia siódmego. Ale nawet gdyby Jezus zmartwychwstał w niedzielę, nie stanowiłoby to argumentu za zmianą dnia świętego. Cóż dopiero, jeśli jest to nieprawdą.

Dlaczego akurat piątek?

Chrześcijanie przyjmują powszechnie, że Jezus Chrystus zmarł w piątek. Na temat daty śmierci Jezusa napisano wiele prac. Ostatnio głośną stała się analiza brytyjskich uczonych opublikowana w najpoważniejszym czasopiśmie przyrodniczym świata Nature (będzie o niej mowa w dalszej części niniejszego opracowania). We wszystkich tych pracach wyznacza się dokładną datę, to jest dzień, miesiąc i rok. Jedno przynajmniej założenie przyjmowane jest przez wszystkich jako pewne: dzień tygodnia, piątek. Jako uzasadnienie podaje się, że według różnych ewangelii następnego dnia

po śmierci Jezusa przypadał szabat:

Zdjął je [ciało Jezusa] z krzyża, owinął w płótno i złożył w grobie, wykutym w skale, w którym nikt jeszcze nie był pochowany. Był to dzień Przygotowania i szabat się rozjaśniał. Łuk. 23:53-54.[2]

Słowa „szabat się rozjaśniał są nieco mylące, gdyż sugerują porę ranną. Jednak Żydzi za początek doby uznawali zachód słońca i w cytowanym fragmencie chodzi o wieczór. Ale jak wieczorem dzień może się rozjaśniać? Biblia Tysiąclecia tłumaczy to następująco: „Szabat zaczynał się z zachodem słońca w piątek, a rozjaśniał od świateł, które według zwyczaju Żydzi zapalali z nadejściem nocy”.[3] Szabat rozjaśniał się „światłami zapalanymi w wieczór piątkowy”.[4]

Daniel Rops pisze tak o tym zwyczaju:

> *Ponieważ dzień hebrajski rozpoczynał się poprzedniego dnia wieczorem, zatem w piątek o zmroku następował początek szabatu. Urzędowo rozpoczynał się on „z nocą”, ale kiedy właściwie zaczynała się noc? Gdy widać było trzy gwiazdy na niebie – mówili rabbi. Pomiędzy „pierwszą a trzecią gwiazdą”: hazzan wchodził na dach najwyższego domu w danej miejscowości, zabierając ze sobą „trąbkę szabatową” z szafy, w której była przechowywana w synagodze. Powinien był trąbić trzy razy po dwie nuty. Niektórzy mówili, że trzeba trąbić sześć razy, ale było to rzeczą sporną. Pierwszy raz, aby uprzedzić robotników rolnych na polach, że należy przerwać pracę, drugi, aby kramarzom nakazać zamknięcie sklepików, trzeci, aby oznajmić wszystkim, że nadeszła godzina zapalenia lamp. I w tej chwili we wszystkich domach żydowskich rozpalał się mały, żółty płomyczek, znak modlitewnej i milczącej obecności. Istniało piękne powiedzenie: „Szabat poczyna świecić„.5*
>
> *Także o przypadającym wkrótce szabacie pisze Jan Ewangelista:*
>
> *A gdy Jezus skosztował octu, rzekł: „Wykonało się!” I skłoniwszy głowę oddał ducha. Ponieważ był to dzień Przygotowania, aby zatem ciała nie pozostawały na krzyżu w szabat – ów bowiem dzień szabatu był wielkim świętem – Żydzi prosili Piłata, aby ukrzyżowanym połamano golenie i*

usunięto ich ciała. (Jan. 19:30-31; por. też Mat. 27:62 i Mk. 15:42.)

Mogłoby się wydawać, że dzień tygodnia, w którym nastąpiła śmierć Jezusa, nie może ulegać wątpliwości – musiał to być piątek, skoro zaraz po nim był szabat. A jednak jest to argument niewystarczający. Żydzi bowiem znali i przestrzegali również szabatu niesobotnie. W Starym Testamencie w Księdze Kapłańskiej czytamy:

Następnie Pan powiedział do Mojżesza: „Powiedz Izraelitom: Pierwszego dnia siódmego miesiąca będziecie obchodzić uroczysty szabat, trąbienie w róg i święte zwołanie. Nie będziecie [wtedy] wykonywać żadnej pracy. Złożycie ofiary spalane dla Pana". Dalej Pan powiedział do Mojżesza: „Dziesiątego dnia siódmego miesiąca jest Dzień Przebłagania. Będzie to dla was zwołanie święte. Będziecie pościć i będziecie składać Panu ofiary spalane. W tym dniu nie będziecie wykonywać żadnej pracy, bo jest to Dzień Przebłagania, ażeby dokonano przebłagania za wasze winy przed Panem, Bogiem waszym. Każdy człowiek, który nie będzie pościł tego dnia, będzie wyłączony spośród swego ludu. Każdego człowieka, który będzie pracował tego dnia, wytracę spośród jego ludu. Żadnej pracy nie będziecie wykonywać. Jest to ustawa wieczysta dla wszystkich pokoleń, we wszystkich waszych siedzibach. Będzie to dla was uroczysty szabat. Będziecie pościli. Dziewiątego dnia miesiąca, wieczorem, to jest od wieczora do wieczora, będziecie obchodzić wasz szabat." (Kapł. 23:23-32).

Z cytowanego fragmentu jasno wynika, że Żydzi obchodzili także szabaty niesobotnie. Pierwszy dzień siódmego miesiąca (tzw. Święto Trąb obchodzone 1 Tiszri) nie musiał przypadać w sobotę. A gdyby nawet musiał lub przypadkowo któregoś roku przypadał, to wtedy następny szabat wspomniany w wyżej cytowanym fragmencie, Dzień Przebłagania (albo Pojednania – Yom Kippur), obchodzony 10 Tiszri, nie mógł przypadać w sobotę. A mimo to, jak czytaliśmy, był to uroczysty szabat!

Czy w tygodniu, w którym umarł Chrystus, przypadał taki niesobotni szabat? Pomocą w odpowiedzi na to pytanie może być zwrot „ów bowiem

dzień szabatu był wielkim świętem", jaki wystąpił w cytowanym już fragmencie Ewangelii wg św. Jana 19:31. Dzień następujący po dniu śmierci Jezusa nie był bowiem „zwykłym" szabatem (sobotą):

Gdy więc Piłat usłyszał te słowa, wyprowadził Jezusa na zewnątrz i zasiadł na trybunale, na miejscu zwanym Lithostrotos, po hebrajsku Gabbata. Był to dzień Przygotowania Paschy, około godziny szóstej (Jan. 19:13-14).

Pascha była największym dorocznym świętem żydowskim obchodzonym na pamiątkę wyjścia z Egiptu. Biblia pisze, że Egipcjanie stracili wówczas pierworodnych spośród swoich synów i bydląt, a domy Izraelitów ocalały dzięki oznaczeniu ich progów i odrzwi krwią spożytego tej nocy baranka. Co roku po dniu 14 Nisan (Abib), kiedy należało zabić i spożyć baranka, następowało siedem Dni Przaśników, z których pierwszy (15 Nisan) i ostatni (21 Nisan) były wielkimi, uroczystymi świętami, szabatami, w których należało się wstrzymać od wszelkiej pracy. „Szabat" bowiem to tyle, co „odpoczynek".6

Pan powiedział do Mojżesza i Aarona w ziemi egipskiej: „(…) Dziesiątego dnia tego miesiąca niech się każdy postara o baranka dla rodziny, o baranka dla domu. (…) Będziecie go strzec aż do czternastego dnia tego miesiąca. (…) Tej nocy przejdę przez Egipt, zabiję wszystko pierworodne w ziemi egipskiej od człowieka aż do bydła i odbędę sąd nad wszystkimi bogami Egiptu – Ja, Pan. Krew będzie wam służyła do oznaczenia domów, w których będziecie przebywać. Gdy ujrzę krew, przejdę obok i nie będzie pośród was plagi niszczycielskiej, gdy będę karał ziemię egipską. Dzień ten będzie dla was dniem pamiętnym i obchodzić go będziecie jako święto dla uczczenia Pana. Po wszystkie pokolenia – na zawsze w tym dniu świętować będziecie. Przez siedem dni spożywać będziecie chleb niekwaszony. (…) W pierwszym dniu będziecie mieli zwołanie święte, tak samo w dniu siódmym. Nie będziecie wtedy wykonywać żadnej pracy". (Wyjścia 12:1-16; por. też Kapł. 23:4-8 i Liczb 28:16-25)

A więc szabat, który „się rozjaśniał" w chwili składania ciała Jezusa

do grobu, czyli 15 Nisan, mógł przypadać w każdy dzień tygodnia, niekoniecznie w sobotę. Zwróćmy jeszcze raz uwagę na cytowaną już wyżej kwalifikację: „Ów bowiem dzień szabatu był wielkim dniem" (Jan. 19:31; Nowy Przekład: „albowiem dzień tego sabatu był uroczysty"). Szabat następujący po dniu śmierci Jezusa nie był „zwykłym" cotygodniowym szabatem, lecz wielkim i uroczystym.

Naturalnie, dotychczasowe rozważania nie dowodzą, że nie przypadł on w roku śmierci Jezusa w sobotę. Mogło i tak przypadkowo być. Chcieliśmy wskazać tylko, że zakładanie tego w oparciu o wzmiankowane teksty biblijne jest nieuzasadnione. Aby jednak udowodnić, że szabat ten rzeczywiście nie przypadł w sobotę, konieczne są dalsze argumenty.

Kiedy zakupiono wonności i olejki?

Tradycyjna opinia, że Jezus umarł w piątek, prowadzi do nierozwiązywalnych niezgodności dwu następujących tekstów:

a) Po upływie szabatu Maria Magdalena, Maria, Matka Jakuba, i Salome nakupiły wonności, żeby pójść namaścić Jezusa. (Mk. 16:1)

b) Był to dzień Przygotowania i szabat się rozjaśniał. Były przy tym niewiasty, które z Nim przyszły z Galilei. Obejrzały grób i w jaki sposób zostało złożone ciało Jezusa. Po powrocie przygotowały wonności i olejki; lecz zgodnie z przykazaniem zachowały spoczynek szabatu. (Łuk. 23:54-56)

Zauważmy, że z pierwszego fragmentu wynika, że wonności zostały zakupione po szabacie, a z drugiego – że przed. Naturalnie. można wybrnąć z tego kłopotu wskazując na dwu różnych autorów obu tych cytatów. Niezgodność tę można złożyć na karb kiepskiej pamięci – Ewangelie spisano z ustnej tradycji kilkadziesiąt lat po omawianych wydarzeniach.

Być może, choć chyba takie wyjaśnienia są nie do przyjęcia dla chrześcijan przyjmujących natchniony charakter Biblii. Ale zwróćmy też uwagę na następną trudność – jeśli szabat się już rozjaśniał w momencie złożenia ciała do grobu (Łuk. 23:54), to kiedy wspomniane przez Łukasza kobiety miały czas przed szabatem powrócić i przygotować wonności? Nie mamy tu do czynienia z niezgodnością wypowiedzi dwu różnych autorów. Tym razem jeden i ten sam autor w trzech kolejnych zdaniach wypowiedział dwie sprzeczne opinie nie zauważając tego. Czy to możliwe? Chyba nie. Najwidoczniej dla niego i dla pierwszych chrześcijan nie pojawiała się tu żadna sprzeczność.

Należy tu dodać, że nawet gdyby kobiety zdążyły przed zachodem słońca znaleźć się w pobliżu miejsca, gdzie mogły kupić wonności, to nie mogłyby tego zrobić ze względów zasadniczych. W Judei 14-go Nisan wolno było pracować tylko do południa.7 Tłumaczy to, dlaczego Szymon z Cyreny wracał tego dnia z pola już w południe (patrz Mk. 15:21). Co prawda, kobiety mogły ten zakaz pracy złamać czyniąc akt miłosierdzia - ostatecznie Józef z Arymatei kupił jednak już po południu prześcieradło do owinięcia ciała Jezusa. Ale po co miały się spieszyć i łamać ten zakaz kupując wonności, skoro i tak w sam szabat zdecydowane były odpoczywać zgodnie z przykazaniem? Kupić wonności mogły przecież po upływie szabatu, w sobotę po zachodzie słońca, jak wydaje się to sugerować Mk. 16:1.

Znak Jonasza

Chrześcijanie przyjmują powszechnie nie tylko, że Jezus zmarł w piątek, ale też że zmartwychwstał w niedzielę. Jeśli jednak jest to prawda, to należy również przyjąć, że sam Jezus nie potrafił wcześniej trafnie określić, jak długo będzie spoczywał w grobie:

Wówczas rzekli do Niego niektórzy z uczonych w Piśmie i faryzeuszów: „Nauczycielu, chcielibyśmy jakiś znak widzieć od Ciebie”. Lecz On im odpowiedział: „Plemię przewrotne i wiarołomne żąda znaku, ale żaden znak nie będzie mu dany, prócz znaku proroka Jonasza. Albowiem jak

Jonasz był trzy dni i trzy noce we wnętrznościach wielkiej ryby, tak Syn Człowieczy będzie trzy dni i trzy noce w łonie ziemi". (Mat. 12:38-40)

Zacytowane właśnie słowa Chrystusa winny być autorytetem nie tylko dla chrześcijan. Także czytelnik niezaangażowany konfesyjnie musi poważnie fragment ten potraktować, gdyż został on napisany kilkadziesiąt lat po śmierci Chrystusa, a więc przekazuje w tej sprawie świadomość chrześcijan drugiej połowy I wieku n.e. Jeśli rzeczywiście Chrystus umarł w piątek, to każdy, kto jako tako potrafi liczyć, musi w konsekwencji przyjąć, że Jezus nie zdawał sobie dokładnie sprawy z tego, co Go czeka, bądź nie wiedział, jak długo trwa noc lub dzień,8

albo też – co jest już zupełnie nieprawdopodobne – że Mateusz Ewangelista pisząc po wypełnieniu się tych słów, nie rozumiał, co pisze. A przecież w tej samej Ewangelii Mateusza znajdujemy znamienne słowa anioła do niewiast, które w niedzielę rano zastały pusty grób: „Nie ma Go tu, bo zmartwychwstał, jak powiedział" (Mat. 28:6).

Wiadomo, że Chrystus umarł po południu:

Od godziny szóstej mrok ogarnął całą ziemię, aż do godziny dziewiątej, Około godziny dziewiątej Jezus zawołał donośnym głosem: „Eli, Eli, lema sabachthani?", to znaczy: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?" Słysząc to, niektórzy ze stojących tam mówili: „On Eliasza woła". Zaraz też jeden z nich pobiegł i wziąwszy gąbkę, napełnił ją octem, włożył na trzcinę i dawał Mu pić. Lecz inni mówili: „Poczekaj! Zobaczymy, czy przyjdzie Eliasz, by Go wybawić". A Jezus raz jeszcze zawołał donośnym głosem – wyzionął ducha. (Mat. 27:45-50)

Godzina śmierci Jezusa została określona jako dziewiąta godzina dnia. Odpowiada to naszym godzinom 15.30-18.30, gdyż Żydzi mierzyli godziny dnia w tym okresie roku od około 6.30-7.30 rano wedle naszego sposobu liczenia godzin. Wyróżniali oni najczęściej tylko cztery godziny podstawowe – pierwszą, trzecią, szóstą i dziewiątą – z których każda obejmowała okres naszych trzech godzin.9

Dzień śmierci trudno jednak uznać za pierwszy dzień spoczynku w grobie, gdyż słowo „dzień” w zwrocie „trzy dni i trzy noce” oznacza nie całą dobę, lecz jej jasną część, a więc tę część, która zaczyna się rankiem, a kończy wieczorem (od ok. 6 rano do 18 po południu, z niewielkimi zmianami zależnymi od pory roku). Łatwo zauważyć, że po śmierci Jezusa zostały najwyżej trzy godziny dnia, a prawdopodobnie mniej.

A przecież nie od razu Jego ciało zostało złożone do grobu:

Pod wieczór przyszedł zamożny człowiek z Arymatei, imieniem Józef, który też był uczniem Jezusa. Udał się on do Piłata i poprosił o ciało Jezusa. Wówczas Piłat kazał je wydać. Józef zabrał ciało, owinął je w czyste płótno i złożył w swoim nowym grobie, który kazał wykuć w skale. (Mat. 27:57-60)

Wszystkie te zabiegi – udanie się do pałacu Piłata, powrót, zakupienie płótna (patrz w tej sprawie Mk. 15:46), zdjęcie ciała z krzyża, owinięcie go w płótno i złożenie w grobowcu – musiały zabrać sporą część z owych trzech godzin. Ciało Jezusa zostało złożone do grobu, gdy nastawała noc. Józef z Arymatei przyszedł przecież „pod wieczór” (patrz też Mk. 15:42).

Dnia śmierci Chrystusa nie można więc uznać za pierwszy dzień Jego grobowego spoczynku, przebywania „w łonie ziemi”. Jak już była o tym mowa, w momencie złożenia ciała do grobu zaczynała się noc, „szabat się rozjaśnia”. A jak jest ze zmartwychwstaniem? Okazuje się, że niedzieli jeszcze bardziej nie możemy uznać za dzień trzeci: „W pierwszy dzień tygodnia poszły skoro świt do grobu, niosąc przygotowane wonności. Kamień od grobowca zastały odsunięty. A skoro weszły, nie znalazły ciała Pana Jezusa” (Łuk. 24:1-3). Jeszcze wyraźniej widać to w Ewangelii Jana: „A pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena udała się do grobu i zobaczyła kamień odsunięty od grobu” (Jan. 20:1).

Jeśli ciała Chrystusa nie było już w grobie skoro świt, a nawet gdy

jeszcze było ciemno, to znaczy to, że dnia niedzielnego liczyć nie można, a chodzi nam – jak zaznaczaliśmy – o jasną część doby.

Wersja przyjmowana powszechnie w chrześcijaństwie – śmierć w piątek, zmartwychwstanie w niedzielę – każe przyjąć, iż Jezus spoczywał w grobie tylko jeden dzień (sobotni) i dwie noce (z piątku na sobotę i z soboty na niedzielą) zamiast, jak zapowiedział, trzy dni i trzy noce. Nawet gdyby ktoś się bardzo uparł i uznał ostatnie minuty dnia piątkowego za pierwszy dzień (Żydzi każdą część jakiegoś okresu liczyli, jakby to był cały okres), to mielibyśmy zaledwie dwa dni i dwie noce. Jest to tym bardziej dziwne, że okres spoczynku w grobie miał być, jak czytaliśmy, jedynym znakiem mesjańskiego posłannictwa Jezusa (Mat. 12:40). Czy taki jedyny znak może być niedokładny, przybliżony? A jeśli taki był, to Ewangelista pisząc po fakcie przecież, musiał zdawać sobie sprawę, że pisze coś, co kompromituje jego Mistrza: Jezus jako 50- czy 60-procentowy Mesjasz? Jeśli jednak był to znak dokładny w opinii pierwszych chrześcijan, jeśli Mateusz swój tekst napisał z głębokim przekonaniem, że jest on prawdziwy, to nie można przyjąć, że Jezus umarł w piątek.

Jezus umarł w środę

Z wszystkich tych kłopotów można wybrnąć, jeśli przyjmiemy, że w tygodniu, w którym umarł Chrystus, były dwa szabaty – w czwartek i w sobotę. Wtedy przebieg wydarzeń byłby następujący: Chrystus umiera w środę tuż przed szabatem czwartkowym (czyli 14 Nisan tuż przed Paschą). Po szabacie czwartkowym w piątek wspomniane kobiety przygotowują wonności i olejki, odpoczywają ponownie według przykazania w szabat sobotni, a w niedzielę rano skoro świt przychodzą do grobu, który już od jakiegoś czasu, od soboty wieczór, jest pusty. W takim przypadku Chrystus spoczywałby w grobie przez pełne trzy dni i trzy noce. (Okres ten przedstawiałby się następująco: dni – czwartek, piątek, sobota; noce – ze środy na czwartek, z czwartku na piątek, z piątku na sobotę.

Z rozumieniem tym może być zgodne oryginalne greckie brzmienie Mat.

28:1. Wiersz ten jest zwykle tłumaczony tak, jak w Biblii Tysiąclecia: „Po upływie szabatu, o świcie pierwszego dnia tygodnia przyszła Maria Magdalena i druga Maria obejrzeć grób". Jednak słowo „szabat" w oryginale występuje w liczbie mnogiej („sabbaton")10 i gdyby wiersz ten przetłumaczono „Po upływie szabatów…", to wskazywałoby to na istnienie więcej niż jednego szabatu w omawianym tygodniu. Natomiast tłumacze liczbę mnogą w tym przypadku traktują nie jako odnoszącą się do mnogości szabatów, lecz do mnogości ceremonii odbywanych w trakcie jednego szabatu.

Ewangelie nie podają, kiedy Chrystus zmartwychwstał. Wiadomo tylko, że w niedzielę rano, gdy było jeszcze ciemno, ciała Chrystusa w grobie nie było. Jeśli chrześcijanie I wieku poważnie traktowali znak Jonasza – a nie mamy podstaw twierdzić, że był on lekceważony, jak to się dziś robi – to można domniemywać, że ich zdaniem Chrystus zmartwychwstał po upływie dnia sobotniego, w momencie nastawania pierwszego dnia tygodnia, czyli w sobotę wieczorem według obecnego podziału dni tygodnia.

Pewnego potwierdzenia może ponownie dostarczyć cytowany przed chwilą Mat. 28:1. Kiedy czytamy tam o świcie, rozumiemy, że mowa jest o poranku dnia następnego. Jednak nie musi tak być. „Świt" może znaczyć „początek", jak w zwrotach „świt nowej ery", „zaświtała nam nadzieja" itp. Przy takim rozumieniu słowa „po upływie szabatu, o świcie pierwszego dnia tygodnia…" odnosiłyby się do soboty wieczór, kiedy kończył się szabat i zaczynał nowy tydzień. Słowo „świt" przetłumaczono z greckiego „epiphosko". Słowo to określa się także, jak następuje: „zbliżać się, jak szabat żydowski, który zaczynał się wieczorem (…). Tak użyto tego czasownika w Łuk. 23:54 (por. Jan. 19:31 z Powt. Pr. 21:22.23) i tak samo może być rozumiany tam, gdzie występuje, a mianowicie Mat. 28:1 (…). W wieczór szabatu, kiedy w tym (pojmowanym po żydowsku) dniu zbliżał się czas pierwszego dnia tygodnia."11

Warto zauważyć, że w tym duchu przetłumaczył wspomniany wiersz ks. J. Wujek (1599): „W wieczór zaś szabatu, który świta na pierwszy dzień tygodnia…" (Wujek tłumaczył jednak nie z oryginału, lecz z łacińskiej

Wulgaty).

W którym dniu tygodnia odbyła się Ostatnia Wieczerza?

Istnieje zastanawiająca rozbieżność między tzw. ewangeliami synoptycznymi (tj. Mateusza, Marka i Łukasza) a Ewangelią Jana w sprawie dnia Ostatniej Wieczerzy odbytej przez Jezusa i Jego uczniów. Pierwsi Ewangeliści twierdzą, że odbyła się ona 14 Nisan jako wieczerza paschalna, zgodnie zresztą z obyczajem żydowskim, zaś ukrzyżowanie odbyło się 15 Nisan. Natomiast z Ewangelii Jana wynika, że Ostatnia Wieczerza odbyła się dzień wcześniej, tj. 13 Nisan, a proces i śmierć Chrystusa nastąpiły 14 Nisan. Świadczy o tym zdanie, że członkowie Sanhedrynu w dniu procesu Jezusa, a więc już po spożyciu przezeń wieczerzy paschalnej, „nie weszli do pretorium, aby się nie skalać, lecz aby móc spożyć Paschę" (Jan 18:28).

Opis ostatniej wieczerzy u synoptyków bez wątpienia wskazuje na jej paschalny charakter. Jednak następnego dnia, 15 Nisan, w dniu śmierci Jezusa, żołnierze nosili broń, rozniecali ogień (Łuk. 22:55), Szymon Cyrenejczyk wracał z pola (Mk. 15:21), a Józef z Arymatei kupił prześcieradło (Mk. 15:46). Wszystkie te czynności były surowo zakazane w tym dniu (patrz cytowany wcześniej fragment Księgi Wyjścia 12:16). Wynikające z Ewangelii Jana daty (13 Nisan – wieczerza, a 14 Nisan – proces i śmierć Jezusa) są już zgodne z tymi faktami, lecz wtedy Ostatnia Wieczerza nie byłaby wieczerzą paschalną.

Proponowano wiele uzgodnień chronologii Jana i synoptyków. Żadna z tych prób nie spotkała się z powszechną akceptacją. Wszystkie one mają w tym lub innym punkcie jakieś wady. Oto w skrócie niektóre z ważniejszych prób.1[2]

1. Słowo „Pascha" w Jan. 18:28 oznacza nie baranka paschalnego lecz świąteczne ofiary paschalne zjadane podczas siedmiodniowych świąt paschy i przaśników, tj. od 15 do 21 Nisan. Wtedy bezpodstawne byłoby utożsamianie dnia procesu i śmierci Jezusa z 14 Nisan. Mógł to być

dzień 15 Nisan.

Jako zarzut wobec tej propozycji przedstawia się fakt, iż Jan pisał do pogano-chrześcijan, którzy nie wyczuwali takich niuansów. Również niewytłumaczone są wyżej wspomniane fakty wskazujące, iż łamany był zakaz pracy w dniu 15 Nisan.

2. Jan fałszywie przedstawił dzień śmierci Jezusa jako 14 Nisan, aby ofiarę Jezusa uznano za ofiarę paschalną.

Do trudności należy to, że Jan byłby fałszerzem „z dobrymi (?) intencjami". Pozostają też problemy z pracą w dniu 15 Nisan.

3. Jezus odstąpił od zwyczaju żydowskiego i spożył ucztę paschalną jeden dzień wcześniej, tj. 13 Nisan (czyli że umarł 14 Nisan, jak pisze Jan Ewangelista).

Tak rozumie to na przykład kościół prawosławny nie używając w związku z tym przaśnego chleba. Zauważa się jednak, że przyspieszenie uczty paschalnej o jeden dzień byłoby ciężkim naruszeniem Prawa Mojżeszowego. Także hipoteza ta niezgodna jest z twierdzeniem Marka Ewangelisty: „kiedy ofiarowywano Paschę, zapytali Jezusa Jego uczniowie: ‚Gdzie chcesz, abyśmy poszli poczynić przygotowania, żebyś mógł spożyć Paschę?'" (Mk. 14:12).

4. Niektórzy przypuszczają, że faryzeusze odbywali Paschę wcześniej niż saduceusze. Istnieją dwie odmiany tego przypuszczenia.

a) Ponieważ w roku śmierci Chrystusa 15 Nisan przypadać miał w sobotę, zabijano baranki ofiarne dzień wcześniej niż zwykle, tj. 13 Nisan, aby nie naruszyć szabatu. Faryzeusze, a Chrystus podobnie jak oni, zjadali je wkrótce po zabiciu, zaś saduceusze – w normalnym terminie, 14 Nisan.

Jednak badania historyczne wykazały, że w przypadku, kiedy 15 Nisan

przypadał w sobotę, praktyka była inna. Do II wieku p.n.e. przyspieszano zabijanie baranków zaledwie o 4-6 godzin, a nie o całą dobę. Od II zaś wieku p.n.e. zabijano baranki w świątyni zawsze od około 3 godziny po południu 14 Nisan. Ponadto należy wykluczyć, aby saduceusze zjadali baranki dopiero po 24 godzinach od ich zabicia, gdyż zabrania tego wyraźnie przepis z Księgi Wyjścia 12:10: „Nie może nic pozostać z niego [tzn. z baranka] na dzień następny. Cokolwiek zostanie z niego na następny dzień, w ogniu spalicie". Ta odmiana powyższego przypuszczenia jest niezgodna także z tymi wszystkimi fragmentami, które stanowią podstawę bronionej tu hipotezy, iż Chrystus umarł w środę, a nie w piątek (tj. Mat. 12:40 oraz Mk. 16:1 i Łuk. 23:54-56).

b) Ponieważ 1 Nisan ustalano na podstawie obserwacji nowiu księżyca, faryzeusze mogli tego roku ustalić go jeden dzień wcześniej niż saduceusze. W rezultacie obchodzili dzień Paschy również jeden dzień wcześniej.

Wadą tego przypuszczenia jest to, że jest to czysta hipoteza, nie poparta przez jakiekolwiek źródło (w języku metodologicznym: jest to hipoteza ad hoc).

5. Również taką czystą hipoteza jest to, iż w okresie Paschy było tak dużo baranków do zabicia, że Galilejczycy (i Chrystus z nimi) zabijali baranki 13 Nisan, a Judejczycy – 14 Nisan.

6. Posiłek Jezusa był zwykłym posiłkiem, a ucztą paschalną jedynie symbolicznie.

Jednak wiele szczegółów świadczy, że ostatnia wieczerza miała rzeczywiście charakter paschalny. Została odbyta w Jerozolimie, w porze wieczornej, w pozycji leżącej, łamanie chleba nastąpiło po pierwszym daniu, użyto wina i odśpiewano hymn (Hallel) na zakończenie.

7. Najbardziej prawdopodobne tłumaczenia oparte są na istnieniu dwu kalendarzy. I tu istnieje kilka odmian znajdujących poparcie różnych

biblistów. Najwięcej uznania zyskała hipoteza francuskiej uczonej, Annie Jaubert, według której obok kalendarza księżycowego, obowiązującego w świątyni, niektóre ugrupowania religijne, zwłaszcza nastawione opozycyjnie do świątyni, jak na przykład esseńczycy z Qumran, używały kalendarza słonecznego.13

Rok księżycowy składał się z 12 miesięcy mających na przemian po 29 i 30 dni. Ponieważ liczył w ten sposób 354 dni, mniej więcej co 3 lata dodawano dodatkowy miesiąc, „nadrabiając" opóźnienie (we-adar). Rok słoneczny zaś liczył 364 dni podzielonych na 12 miesięcy po 30 dni. Na końcu roku dodawano 4 dni, które nie należały do żadnego miesiąca. Liczba 364 dni dzieli się przez 7, w rezultacie czego daty wszystkich świąt, m.in. Paschy, były niezmienne, przypadały zawsze w tym samym dniu tygodnia.

Zgodnie z opinią Jaubert ewangelie synoptyczne pisząc o wieczerzy paschalnej Jezusa liczyły czas według kalendarza słonecznego, natomiast Jan – według obowiązującego w świątyni oficjalnego kalendarza księżycowego. Hipoteza ta ma wiele zalet. Uzgadnia Jana z synoptykami i tłumaczy, dlaczego w dniu śmierci Jezusa mogły występować takie zjawiska jak noszenie broni, rozpalanie ogniska itp. Po prostu według kalendarza świątynnego nie było wówczas jeszcze szabatu 15 Nisan. Ciekawe, że według kalendarza słonecznego Pascha corocznie wypadała w środę (we wtorek wieczorem), co jest – łatwo to zauważyć – zgodne z prezentowaną tu hipotezą! Ta środa stanowiła jednak kłopot dla przypuszczenia Jaubert, gdyż przyjmując jednocześnie tradycyjną datę śmierci w piątek, zmuszona była ona „rozciągnąć" na trzy dni proces i egzekucję Jezusa, zamiast jednego dnia według sprawozdań Ewangelii (por. słowo „dziś" w Łuk. 22:34: „Mówię ci, Piotrze, nie zapieje dziś kogut, aż trzy razy wyprzesz się tego, że mnie znasz").

Hipoteza trzydniowego procesu została poddana ostrej krytyce. Zwrócono uwagę, że czytając Ewangelie odnosi się wrażenie, że cały proces odbywa się w wielkim pośpiechu ze względu na zbliżające się święta. Na 12 godzin ilość wydarzeń jest przytłaczająca, ale jeśli się je rozłoży na trzy dni, wtedy odniesie się wrażenie niczym nie wypełnionej pustki.

Dla bronionej tu hipotezy, że Jezus umarł w środę, nie jest to jednak żaden kłopot. Wręcz przeciwnie. Sytuacja staje się klarowna. Jezus spożył ucztę paschalną we wtorek wieczorem (było to 14 Nisan według kalendarza słonecznego, a 13 Nisan według kalendarza księżycowego), zmarł zaś po jednodniowym procesie w środę (15 Nisan według kalendarza słonecznego, ale 14 Nisan według kalendarza księżycowego). Nie ma potrzeby wydłużania okresu procesu, co stanowi główny mankament hipotezy Jaubert.

Przypuszczenie, że Jezus spożywał Ostatnią Wieczerzę – jako paschalną wieczerzę żydowską – we wtorek wieczorem i że umarł w środę, znajduje potwierdzenie również w pewnej tradycji, udokumentowanej w II wieku n.e., według której Jezus został pojmany w nocy z wtorku na środę.14

Odparcie ewentualnych zarzutów

Zwolennicy tradycji w sprawie dnia śmierci Jezusa mogą wysuwać pewne zarzuty wobec przedstawionej tu hipotezy. Ustosunkujemy się przynajmniej do niektórych z nich.

1. Według kilku fragmentów Ewangelii Jezus miał zmartwychwstać „trzeciego dnia", co jest zgodne z tradycją (np. Mat. 16:21; Łuk. 9:22; Jan. 2:19-21).

W odpowiedzi zwróćmy uwagę, że według innych fragmentów (Mat. 27:63; Mk. 8:31; Mk. 9:31) Jezus miał zmartwychwstać po trzech dniach, co jest niezgodne z tradycją. A więc trzeciego dnia czy po trzech dniach? Jak to rozumieli pierwsi chrześcijanie?

Kłopot znika, jeśli przyjmiemy, że ich zdaniem zmartwychwstanie trwało w ostatnich chwilach dnia sobotniego i w pierwszych chwilach dnia niedzielnego, czyli według dzisiejszego podziału dni w sobotę wieczorem (gdyż nowy dzień dla Żydów zaczynał się wieczorem). Wtedy różnicę między zwrotami „trzeciego dnia" i „po trzech dniach" można zlekceważyć. Nie wykluczają się wzajemnie. Ta możliwość pogodzenia obu

tych zwrotów nie istnieje jednak dla „hipotezy piątku".

Należy pamiętać również, że dokładne, co do minuty, wyliczenia czasu, tak naturalne dla człowieka XX wieku, są zupełnie niezgodne z mentalnością Żydów okresu apostolskiego.15

2. Przeciwko „środzie" można przytoczyć fragment Marka 16:9: „Po swym zmartwychwstaniu, wczesnym rankiem w pierwszy dzień tygodnia, Jezus ukazał się najpierw Marii Magdalenie". Jeśli bowiem zdaniem cytowanego Ewangelisty Jezus zmartwychwstał wczesnym rankiem w pierwszym dniu tygodnia, to zgodnie z „hipotezą środy" mielibyśmy o jedną noc za dużo. Noc z soboty na niedzielę byłaby czwartą nocą spoczynku „w łonie ziemi", a tym samym niespełniony byłby znak Jonasza (Mat. 12:40).

Należy jednak zauważyć, że jeśli Jezus zmartwychwstał rankiem w niedzielę, to tak czy inaczej znak Jonasza nie będzie spełniony (chyba że… przyjmiemy, iż Jezus umarł w czwartek, a do grobu został złożony wieczorem z nastaniem nocy). Ponadto nie wiadomo dokładnie, co Marek chciał powiedzieć – czy Jezus zmartwychwstał wczesnym rankiem w pierwszym dniu tygodnia, czy też że wczesnym rankiem w pierwszym dniu tygodnia ukazał się Marii Magdalenie (a zmartwychwstał wcześniej). Jeśli to drugie, to trudność dla naszej hipotezy znika. Mógł w jego przekonaniu zmartwychwstać w sobotę wieczorem, a rankiem następnego dnia ukazać się Marii Magdalenie. Sens Marka 16:9 zmienia się zależnie od interpunkcji i składni. W zacytowanej postaci, pochodzącej z Biblii Tysiąclecia, tekst jest dwuznaczny – można go rozumieć i tak, i tak. Inne tłumaczenia z reguły sugerują (zgodnie z tradycją – a jakże!), że Jezus zmartwychwstał rankiem,16 choć sa też i wyjątki (spośród polskich tłumaczeń Nowy Testament w tł. K. Romaniuka: „Pierwszego dnia tygodnia, wczesnym rankiem Zmartwychwstały ukazał się Marii Magdalenie"; Cztery Ewangelie Współczesny Przekład: „W niedzielę, wcześnie rano, po zmartwychwstaniu Jezus najpierw ukazał się Marii z Magdali").

Można się domyślać, że oryginalny, grecki tekst Ewangelii jest równie dwuznaczny, stąd i dwuznaczności przekładów.

Zauważmy jeszcze jedno. Wiadomo z innych Ewangelii, że nikt nie widział momentu zmartwychwstania – a w każdym razie nie widziały tego kobiety, mimo iż przyszły do grobu, gdy było jeszcze ciemno. Jak to możliwe, jeśli Chrystus miał rankiem zmartwychwstać? Według Mat. 28:2 kamień od grobu został odwalony dopiero rankiem, ale Jezusa już w grobie wtedy nie było.

Trzeba też wspomnieć, że rozważanego wiersza (i reszty 16 rozdziału) nie ma w dwu najpoważniejszych wczesnych manuskryptach. Wskazuje się na dość sztuczne powiązanie Mk. 16:9-20 z kontekstem poprzedzającym i łatwo dostrzegalną różnicę stylu.

3. W 24 rozdziale Ewangelii Łukasza opisana jest historia dwu uczniów idących do Emaus, którzy napotkali Jezusa nie rozpoznając go jednak:

A jeden z nich, imieniem Kleofas, odpowiedział Mu: „Ty jesteś chyba jedynym z przebywających w Jerozolimie, który nie wie, co się tam w tych dniach stało". Zapytał ich: „Cóż takiego?" Odpowiedzieli Mu: „To, co się stało z Jezusem Nazarejczykiem, który był prorokiem potężnym w czynie i słowie wobec Boga i całego ludu; jak arcykapłani i nasi przywódcy wydali Go na śmierć i ukrzyżowali. A myśmy się spodziewali, że On właśnie miał wyzwolić Izraela. Tak, a po tym wszystkim dziś już trzeci dzień, jak się to stało". (Łuk. 24:18-21)

Opisane zdarzenie miało miejsce w niedzielę. Jeśli Chrystus umarł w środę, to niedziela była czwartym, a nie trzecim dniem, jaki upływał od czasu, „jak się to stało".

Ale jak się co stało? Niedziela jest czwartym dniem od dnia śmierci. Kleofas jednak mówił nie tylko o śmierci, lecz o wszystkim, co było związane z pojmaniem, procesem i egzekucją Jezusa. Czy na śmierci Jezusa zakończyły się kroki Jego przeciwników skierowane przeciwko niemu? Okazuje się, że nie:

Nazajutrz, to znaczy po dniu Przygotowania, zebrali się arcykapłani i

faryzeusze u Piłata i oznajmili: „Panie, przypomnieliśmy sobie, że ów oszust powiedział jeszcze za życia: ‚Po trzech dniach powstanę'. Każ więc zabezpieczyć grób aż do trzeciego dnia, żeby przypadkiem nie przyszli Jego uczniowie, nie wykradli Go i nie powiedzieli ludowi: ‚Powstał z martwych'. I będzie ostatnie oszustwo gorsze niż pierwsze". Rzekł im Piłat: „Macie straż: idźcie, zabezpieczcie grób, jak umiecie". Oni poszli i zabezpieczyli grób opieczętowując kamień i stawiając straż. (Mat. 27:62-66)

Postawienie straży wokół grobu Jezusa nastąpiło dzień po Jego śmierci, czyli w czwartek wedle naszej hipotezy. „Po tym wszystkim" w niedzielę rzeczywiście upływał trzeci dzień.

Natomiast Łuk. 24:21 stanowi kłopot dla zwolenników „piątku". Jeśli Chrystus został ukrzyżowany w piątek, to niedziela była drugim, a nie trzecim dniem, jaki upływał „po tym wszystkim", tzn. po ukrzyżowaniu i śmierci. Pierwszym dniem po ukrzyżowaniu byłaby sobota, drugim – niedziela, a trzecim – poniedziałek. Sytuacja przedstawia się jeszcze gorzej, jeśli uwzględnimy termin postawienia straży wokół grobu – trzecim dniem będzie wtedy wtorek.

Jak sprawdzić, czy Chrystus umarł w środę?

Hipoteza, że Chrystus umarł w środę, zgodna jest więc z innymi fragmentami Biblii i pozwala uniknąć wielu kłopotów interpretacyjnych. Niezgodna jest jednak z dziś obowiązującą tradycją. Czy można ją zweryfikować bądź sfalsyfikować niezależnie od Biblii?

Okazuje się, że tak, o ile znamy rok śmierci Chrystusa. 14 Nisan w kalendarzu księżycowym przypada każdego roku w innym dniu tygodnia. Jeśli w roku śmierci Chrystusa 14 Nisan przypadał w środę, to hipoteza tu przedstawiona zostanie potwierdzona, jeśli zaś 14 Nisan wypadnie w piątek, potwierdzony zostanie pogląd tradycyjny. Jeśli natomiast 14 Nisan nie wypadnie ani w środę, ani w piątek, obalone zostaną oba te poglądy. Hipoteza „Chrystus umarł w środę" spełnia więc (warunkowo, co

prawda) najpowszechniej dziś przyjmowane kryterium naukowości – zaproponowane przez Karla R. Poppera kryterium empirycznej falsyfikowalności. Ale w którym roku umarł Chrystus i w jakim dniu tygodnia przypadał wtedy 14 Nisan?

W którym roku zmarł Jezus Chrystus?

Niestety, źródła pozabiblijne niewiele na ten temat mówią. Również Pismo Święte dostarcza niewielu wskazówek umożliwiających identyfikację roku śmierci Chrystusa. Jedną z najważniejszych jest uwaga Łukasza, który pisząc o wystąpieniu Jana Chrzciciela stwierdził: „Było to w piętnastym roku rządów Tyberiusza Cezara" (Łuk. 3:1). Ponieważ wiadomo, że Tyberiusz współrządził z ojcem od 12 roku n.e., a samodzielne jego panowanie rozpoczęło się w 14 roku n.e., więc piętnasty rok jego rządów to albo 26-27, albo 28-29 n.e.

Drugą ważną wskazówką biblijną jest uwaga w Ewangelii Jana: „Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię" (Jan. 2:20). Ponieważ świątynię jerozolimską Herod zaczął przebudowywać w 20 roku p.n.e., więc słowa powyższe wypowiedziano w roku 27 lub 28 n.e. Wtedy rozpoczynał swoją działalność Jezus. Ewangelia Jana rozróżnia wyraźnie trzy święta Paschy nie pozostawiając wątpliwości, że działalność ta trwała ok. trzech lat, a co najmniej dwa lata.

Inna wskazówkę można znaleźć w inauguracyjnym kazaniu Chrystusa, w którym nawiązał On do proroctwa Izajasza:

Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana. (Łuk. 4:18-19)

Komentatorzy uważają, że wspomniany „rok łaski od Pana" to albo rok szabatowy (co siódmy), albo rok jubileuszowy (co pięćdziesiąty).17 W omawianym okresie latami szabatowymi były lata 26-27 i 33-34, a rokiem

jubileuszowym – 34-35.18

Wszystkie te rozważania prowadzą do wniosku, że śmierć Chrystusa nastąpiła w latach 29-32. Dokładnej daty na podstawie Nowego Testamentu jednak nie sposób wyznaczyć. Wiadomo tylko na pewno, że musiała nastąpić w okresie 26-36 n.e., za kadencji Piłata. Przy wyznaczaniu dokładnej daty śmierci historycy chrześcijaństwa korzystają z dodatkowej przesłanki, że 14 Nisan, dzień śmierci, był piątkiem. W okresie 26-36 n.e. tylko w latach 27, 30 oraz 33 dzień 14 Nisan wypadał w piątek. Najczęściej datę 27 oraz 33 eliminuje się jako za wczesną bądź za późną, bowiem – jak wspominaliśmy – po wystąpieniu Jana Chrzciciela Jezus działał około trzech lat (istnieją również problemy z chronologią nawrócenia i działalności Pawła Apostoła).

Tego typu rozważania nas tu nie interesują, zakładają przecież z góry to, co jest przedmiotem sporu – że śmierć Chrystusa nastąpiła w piątek.

Ustalenia Humphreysa i Waddingtona

W numerze 16 (1816) Tygodnika Powszechnego z 15 kwietnia 1984 roku streszczono wyniki dociekań C.J. Humphreysa i W. Waddingtona.
19 Ustalili oni „ponad wszelką wątpliwość" – jak tryumfalnie pisze autor artykułu w TP – że Jezus Chrystus został ukrzyżowany w piątek 3 kwietnia 33 roku. Wywody te jednak nasuwają nam pewne wątpliwości.

Po pierwsze, rok 33 n.e. niezgodny jest z danymi z Nowego Testamentu. Jeśli Chrystus rozpoczął działalność w piętnastym roku rządów Tyberiusza, czyli – licząc najkorzystniej dla Humphreysa i Waddingtona – w latach 28-29 n.e., to musiałby 4-5 lat nauczać, co nie jest zgodne z Ewangelią Jana, według której trwało ono najwyżej nieco ponad 3 lata. A jeśli uwzględnimy, że wg Jan. 2:20 początek nauczania Chrystusa wypadł w latach 27-28, to okres ten musimy wydłużyć o jeszcze jeden rok.

Po drugie, jeden z dwu faktów, które wedle autorów brytyjskich i autora

w Tygodniku Powszechnym nie ulegają wątpliwości – że Chrystus umarł w przeddzień szabatu czyli w piątek – jest jednak dla nas niepewny bez dalszych argumentów. Biblia szabatami nazywa nie tylko soboty (por. Kapł. 23). Niestety, ani Humphreys i Waddington, ani autor artykułu w Tygodniku Powszechnym zdają się o tym nie wiedzieć. Pierwszych możemy usprawiedliwić – są oni pracownikami Zakładu Metalurgii Uniwersytetu w Oxfordzie i nie mają obowiązku znać Biblii. Od pisma konfesyjnego wymagamy jednak więcej. A na tym wątpliwym założeniu, że przeddzień szabatu jest piątkiem, oparte są wszystkie późniejsze wywody wspomnianego artykułu (logika błąd taki nazywa petitio principii).

Humphreys i Waddington przytaczają jeden interesujący argument – zaćmienie księżyca w dniu uznanym przez siebie za dzień śmierci Chrystusa (3 kwietnia 33 roku n.e.). Jednak należy zauważyć, że żadna Ewangelia faktu tego nie wspomina. Zaś przytaczane za Dziejami Apostolskimi 2:14-21 słowa Piotra, a właściwie proroka Joela, o tym, że „księżyc zamieni się w krew", odnoszą się do powtórnego przyjścia Chrystusa, a nie do dnia zmartwychwstania:

Krew i ogień, i kłęby dymu, słońce zamieni się w ciemności, a księżyc w krew, zanim nadejdzie dzień Pański, wielki i wspaniały. Każdy kto wzywać będzie imienia Pańskiego, będzie zbawiony. (Dz.Ap. 2:19-21)20

Wystarczy ten fragment porównać z następującymi tekstami i ich kontekstem:

Izaj. 13:10: „słońce się zaćmi od samego wschodu, i swoim blaskiem księżyc nie zaświeci";

Izaj. 24:23: „Księżyc się zarumieni, słońce się zawstydzi";

Mat. 24:29: „słońce się zaćmi i księżyc nie da swego blasku"; podobnie Mk. 13:24 i Łuk. 21:25;

Obj. 6:12: „słońce stało się czarne jak włosienny wór, a cały księżyc stał się jak krew”.

Zdanie „każdy, kto wzywać będzie imienia Pańskiego, będzie zbawiony” (Dz.Ap. 2:21) świadczy, iż mowa jest o „Wielkim Dniu Gniewu”, jak pisze Obj. 6:17, a nie od dniu śmierci Jezusa.

70 tygodni-lat według Daniela

Dane z Nowego Testamentu pozwalają jedynie określić przedział 29-32 n.e., są więc niewystarczające. Na szczęście proroctwa Starego Testamentu pozwalają ustalić dokładniejszą datę.

Skorzystamy w tej próbie z 9 rozdziału księgi Daniela. Mówi on między innymi o proroctwie Jeremiasza, który dwukrotnie wspomniał o 70 latach (Jer. 25:11 oraz 29:10) – najczęściej uważa się, że chodzi o okres niewoli babilońskiej. W 9 rozdziale księgi Daniela okres ten zinterpretowano jednak dość dziwnie na pierwszy rzut oka:

Siedemdziesiąt tygodni wyznaczono dla ludu twego i dla świętego grodu twojego, dopóki się nie powstrzyma przestępstwa i nie zapieczętuje grzechu, i nie zgładzi nieprawości, dopóki się nie sprowadzi sprawiedliwości wiecznej, nie przypieczętuje widzenia i proroka i nie namaści świętości najświętszej, ą tak wiedz i rozumiej: Od wypowiedzenia słowa, by dokonać odbudowy Jeruzalem, aż do pomazańca wodza tygodni siedem i tygodni sześćdziesiąt dwa: i będą odbudowane plac i rów, ale w czasach nader trudnych. A po tygodniach sześćdziesięciu dwu zostanie zgładzony pomazaniec i nie ma nic… Miasto i świątynia zginie z wodzem, który ma przyjść, i koniec jego pośród zalewu; i aż do końca wojna, postanowione spustoszenie. Mocnym uczyni przymierze dla wielu przez tydzień jeden, a w połowie tygodnia położy kres ofiarom krwawym i bezkrwawym. I będzie na skrzydle świątyni obrzydłość spustoszenia i trwać będzie aż do wykończenia; a to, co postanowione, rozleje się nad spustoszeniem. (Dan. 9:24-27)

W proroctwie tym mowa jest o 70 tygodniach, a z kontekstu wiadomo, że chodzi o tzw. tygodnie-lata, gdzie każdy dzień reprezentuje jeden rok. Cały ten okres 490 lat (70×7) został podzielony na trzy okres: 7 tygodni (49 lat), 62 tygodnie (434 lata) oraz 1 tydzień (7 lat). Ostatni okres został podzielony jeszcze na pół (3,5 roku).

To słynne proroctwo tłumaczono rozmaicie. Niekiedy przyjmowano, że w istocie nie jest to proroctwo, lecz historia ubrana w proroctwo. Odnosiłoby się ono wtedy do okresu między proroctwem Jeremiasza (587 rok p.n.e.) a odnowieniem świątyni w 164 roku p.n.e. po jej profanacji przez Antiocha IV Epifanesa. Interpretacja ta ma jedną zaletę – od wypowiedzenia proroctwa przez Jeremiasza (587 p.n.e.) do edyktu Cyrusa pozwalającego wygnańcom powrócić do domu (538 p.n.e.) upływa dokładnie 49 lat, pierwszych 7 „tygodni". ale pozostałym okresom nic już dokładnie przyporządkować nie można. Zwolennicy tej interpretacji twierdzą nawet, że podanych okresów nie można interpretować matematycznie.21 Dlaczego jednak pierwszy okres tak interpretują? Warto ponadto zauważyć, że pierwszy cytowany wiersz (Dan. 9:24) wymienia tzw. błogosławieństwa epoki mesjańskiej: zło dobiegnie końca, grzech będzie należał do przeszłości, zostanie zgładzony, wina zostanie zmazana i odpuszczona, a świętość najświętsza zostanie namaszczona. Wiersz ten świadczy, iż proroctwo to należy odnosić (przynajmniej także) do epoki Jezusa Chrystusa.

Według tej interpretacji „słowo o odbudowie Jerozolimy" rozumie się jako dekret Artakserksesa, który w 457 roku p.n.e. zezwolił Żydom na odbudowę miasta i świątyni (pisze o tym rozdział 7 księgi Ezdrasza). Pierwszy okres 49 lat poświęcono odbudowie miasta i świątyni (kończyłby się on w 408 roku p.n.e.). Drugi okres 434 lat kończyłby się w roku 27 n.e. Wtedy miał się rozpocząć ostatni okres 7 lat „mocnego przymierza z wieloma" – rozumie się przez to zarówno działalność Jana Chrzciciela, Jezusa Chrystusa, jak i Jego uczniów skierowana do narodu izraelskiego. Przypomnijmy tu sobie, że Tyberiusz Cezar współrządził ze swym ojcem od 12 roku n.e., a w 15 roku jego panowania rozpoczął swoją działalność Jan Chrzciciel (Łuk. 3:1). W roku 27 przypadał też 46 rok przebudowy świątyni (patrz Jan. 2:20) i kończył się rok szabatowy (Łuk. 4:18-19).

W połowie tego ostatniego okresu, czyli w roku 31 n.e., miał być położony kres ofiarom krwawym i bezkrwawym składanym w świątyni jerozolimskiej.

Ten ostatni zwrot wskazuje właśnie na ofiarę śmierci Jezusa: Chrystus „nie jest obowiązany, jak inni arcykapłani, do składania codziennej ofiary najpierw za swoje grzechy, a potem za grzechy ludu. To bowiem uczynił raz na zawsze, ofiarując samego siebie" (Hebr. 7:27). Chrystus przeciwnie niż inni kapłani, „złożywszy raz na zawsze jedną ofiarę za grzechy, zasiadł po prawicy Boga (…). Jedną bowiem ofiarą udoskonalił na wieki tych, którzy są uświęcani" (Hebr. 10:12.14).

Jeśli to rozumienie 9 rozdziału księgi Daniela jest poprawne, to wynika stąd jeden ważny dla nas wniosek – Chrystus umarł w 31 roku n.e. Łatwo zauważyć, że rok ten mieści się w zakreślonym wcześniej na podstawie danych Nowego Testamentu okresie między 29 a 32 rokiem n.e.

Interesujące byłoby stwierdzenie, czy w tych latach dzień 14 Nisan wypadł choć raz w środę, a jeśli tak, to w którym to było roku.

14 Nisan 31 roku n.e. – środa 25 kwietnia

Przyporządkowanie dnia tygodnia dla określonego dnia kalendarza żydowskiego nie jest sprawą łatwą. Istotną role w wyznaczaniu początku roku miały obserwacje księżyca dokonywane gołym okiem, a także stan upraw (chodziło o to, aby 16 Nisan móc ofiarować dojrzałe kłosy zboża – jeśli to było niemożliwe, dodawano do starego roku jeszcze jeden miesiąc). Ze względu na różne warunki obserwacyjne wywołane warunkami atmosferycznymi obliczane dzisiaj teoretycznie daty mogą się różnić od ustalonych przed blisko dwoma tysiącami lat.

Na początku naszego stulecia w oparciu o dane astronomiczne przyporządkowano jednoznacznie dni tygodnia dacie 14 i 15 Nisan.2[2] Według tych obliczeń w roku 31 n.e. dzień 14 Nisan przypadał we wtorek 27 marca bądź w środę 25 kwietnia. W omawianym okresie

kadencji Piłata 26-36 n.e. hipotezie o środzie, jako dniu śmierci Chrystusa, odpowiada również rok 34 oraz rok 28. Ten ostatni jest jednak zbyt wczesny – do 15 lat rządów Tyberiusza (od 12 bądź 14 roku n.e.) należy dodać co najmniej 2 lata działalności Jezusa. Natomiast rok 34 wydaje się z kolei przypadać za późno – jeśli Chrystus urodził się w 6-7 roku p.n.e., jak się obecnie twierdzi, to w chwili śmierci miałby co najmniej 40 lat; istniałyby też trudności, o których wspominaliśmy w związku z „teorią" Humphreysa i Waddingtona.

Rok 31 jako jedyny z przedziału 29-32 n.e. pasuje do prezentowanej tu hipotezy. Data 14 Nisan 31 roku n.e. (środa 25 kwietnia) jako dzień śmierci Chrystusa zgodna jest nie tylko z wieloma tekstami nowotestamentowymi o działalności Jezusa, ale także pozwala wyeliminować pozorne sprzeczności w opisach Jego śmierci oraz w określeniu daty Ostatniej Wieczerzy. Zgodna jest także z danymi astronomicznymi dotyczącymi tego okresu, pozwalającymi wyznaczyć początek roku żydowskiego.

Gwoli uczciwości należy też powiedzieć, że z tymi astronomicznymi danymi (ale tylko z nimi spośród wyżej wymienionych!) zgodna jest również „hipoteza piątku", gdyż w 30 roku n.e. 14 Nisan przypadał w piątek. Jednak skrupulatne oszacowanie wszystkich argumentów wykazuje niewątpliwą wyższość „hipotezy środy".

1 Prezentowany tekst został napisany w 1986 roku.

2 Wszystkie cytaty biblijne według III wydania Biblii Tysiąclecia.

3 Wydanie I, Poznań 1965, s. 1316.

4 Wydanie III, Poznań – Warszawa 1980, s. 1212.

5 Daniel Rops, Życie codzienne w Palestynie w czasach Chrystusa, Poznań – Warszawa – Lublin 1965, s. 494-495.

6 Por. Rops, Życie…, s. 260.

7 Por. ks. J. Drozd SDS, Ostatnia Wieczerza nową Paschą, Katowice 1977, s. 26.

8 Ale „Jezus im odpowiedział: ‚Czyż dzień nie liczy dwunastu godzin?’”, Jan. 11:9.

9 Por. Ewangelia Jezusa, Wyd. Kurii Biskupiej w Lublinie, 1981, s. 21.

10 Por. Jay P. Green, Sr. (ed.), The Interlinear Hebrew-Greek-English Bible, vol. IV. The Interlinear Greek-English New Testament With Strong’s Concordance Numbers Above Each Word, Hendrickson Publishers, Peabody, Massachusetts 1984, s. 90. Literalne tłumaczenie angielskie dane na tej stronie brzmi tak: „After the sabbaths…” czyli „Po szabatach…”.

11 Parkhurst, Greek and English Lexicon of the New Testament, cyt. za: The Time Element in the Crucifixion and Resurrection of Christ, Bible Advocate Press [wydawnictwo Kościoła Bożego Dnia Siódmego w USA], Denver, Colorado b.r.w., s. 13.

12 Wg R. Bartnicki, Pascha żydowska a chrześcijańska ofiara eucharystyczna, Studia Theologica Varsaviensia 1980, t. 18, nr 1, s. 97-124, szczególnie s. 98-101.

13 Bibliografię prac A. Jaubert por. w R. Bartnicki, Ewangeliczne opisy męki w aspekcie literackim, teologicznym i kerygmatycznym, w: J. Łach (red.), Grzech – Odkupienie – Miłość, Studia z Biblistyki t. 3, ATK, Warszawa 1983, s. 89.

14 Por. bp. K. Romaniuk, Nowy Testament bez problemów, ATK, Warszawa 1983, s. 74.

15 Por. Rops, Życie…, s. 263-264.

16 Biblia w tłum. ks. Wujka: „Wstawszy zaś raniutko pierwszego dnia tygodnia, ukazał się najpierw Marii Magdalenie”;

Biblia Gdańska: „A Jezus, gdy zmartwychwstał raniuczko pierwszego dnia po sabacie, ukazał się naprzód Maryi Magdalenie”;

Nowy Przekład: „I powstawszy z martwych wczesnym rankiem, w pierwszy dzień tygodnia, ukazał się najpierw Marii Magdalenie”;

Nowy Testament w tł. E. Dąbrowskiego: „A powstawszy rankiem w pierwszy dzień tygodnia, ukazał się naprzód Marii Magdalenie”;

Nowy Testament w tł. S. Kowalskiego: „Powstawszy z martwych wczesnym rankiem w pierwszy dzień tygodnia, ukazał się najpierw Marii Magdalenie”;

Biblia Poznańska: „Kiedy powstał z grobu rankiem w pierwszy dzień po szabacie, ukazał się najpierw Marii Magdalenie”;

Nowy Testament i Psalmy w tł. B. Götze: „A zmartwychwstawszy rano pierwszego dnia tygodnia, ukazał się naprzód Marii Magdalenie”.

17 Por. S. Bacchiocchi, Od soboty do niedzieli, Wydawnictwo „Znaki Czasu”, Warszawa 1985, s. 22.

18 Wg Sabbatical and Jubilee Years from the Exodus, through history, down to our time, The Sacred Name Broadcaster 1986, No. 11, s. 17.

19 Nature 1983, vol. 306, s. 743-746.

20 Ostatnie zdanie pozwalające łatwo zidentyfikować, o jakim dniu jest mowa, zostało przypadkowo (?) pominięte w artykule w Tygodniku Powszechnym. To wygląda już na coś więcej niż nieznajomość Biblii, bo na manipulowanie cytatami czyli fałszerstwo.

21 Por. W.J. Harrington, Klucz do Biblii, „Pax”, Warszawa 1984, s. 353.

22 J.K. Fotheringham, Astronomical evidence for the date of the Crucifixion, Journal of theological Studies 1910-1911, vol. 12, s. 120-127 (wg G. Ricciotti, Życie Jezusa Chrystusa, „Pax”, Warszawa 1954, s. 183-184).

Prof. Mieczysław Pajewski

(za zgodą autora)